

## ROZDZIAŁ 1. EFEKTYWNOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ WYBRANYMI MODELAMI NAUCZANIA W KLASACH NIŻSZYCH

BOŻENA MATYJAS

### DZIAŁANIE PEDAGOGICZNE (DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZE) NA SZCZEBLU ELEMENTARNYM W POGLĄDACH I PRACY MARII MONTESSORI

Maria Montessori urodziła się 31 sierpnia 1870 roku w Chieravalle. Studia medyczne ukończyła w Rzymie. Tam też w 1896 roku jako pierwsza kobieta we Włoszech zdobyła doktorat w dziedzinie medycyny. W latach 1898-1900 była asystentką kliniki psychiatrycznej w Rzymie, zajmując się wychowaniem dzieci opóźnionych w rozwoju. W tym okresie odwiedzała przytułki dla obłąkanych, wybierając spośród nich te osoby, których przypadki chorób przeznaczone były dla studiów klinicznych. Tak zainteresowała się medycyną dziecięcą, a szczególnie małymi dziećmi w stopniu głębokiego upośledzenia umysłowego. Opierając się na metodzie Edwarda Séguina stworzyła własny system pracy z dziećmi upośledzonymi, który zaprezentowała w 1898 roku w Turynie na kongresie pedagogicznym. System ten zyskał dużą popularność i przeniósł się niebawem z kół medycznych do środowiska pedagogicznego.

Minister Oświaty Guido Baccelli zaproponował Montessori prowadzenie cyklu wykładów o wychowaniu dla rzymskich nauczycieli. W ten sposób powstała szkoła ortofreniczna, którą Maria Montessori kierowała przez dwa lata. Do szkoły dołączyła klasę eksternów - gromadzącą dzieci nie nadające się do klas początkowych. Przy pomocy towarzystwa dobroczynnego został założony Instytut Medyczno-Pedagogiczny, gdzie przebywały dzieci upośledzone z przytułków. W 1908 roku Montessori całkowicie po-

święciła się dzieciom chorym umysłowo. Nowa metoda pedagogiczna jaką stosowała w pracy z nimi zaczęła dawać bardzo dobre rezultaty. Dzięki niej, jak twierdziła, "istota może zmęźnieć i rozwijać się"<sup>1</sup>. Zafascynowana metodami Séguiņa oraz opierając się na doświadczeniach Itarda, podjęła pracę nad dziećmi niedorozwiniętymi w Rzymie, wykonując bardzo bogaty zbiór przyrządów naukowych - które stały się doskonałym środkiem dla ludzi potrafiących się nimi posługiwać.

W zupełnie inny sposób podeszła do pracy nauczyciela z dzieckiem upośledzonym. Jej zdaniem nie powinien on absolutnie zniżać się do poziomu chorego dziecka. Wręcz przeciwnie, "należy obudzić w duszy dziecka możliwości, które nie doszły do świadomości i trwają w uśpieniu"<sup>2</sup>. Niewątpliwym osiągnięciem było nauczanie przez nią kilkorga dzieci upośledzonych sztuki czytania i pisania. Fakt ten ugruntował ją w przekonaniu o słuszności swoich metod. W tym też okresie prowadziła badania z antropologii pedagogicznej stosując przy tym metody i regulaminy szkolne stosowane w wychowaniu dzieci normalnych. Badania te zainspirowały do odbycia kursu antropologii pedagogicznej na Uniwersytecie Rzymskim.

Zdaniem Montessori nowe metody pedagogiczne jakie propagowała, można było zastosować również w pracy z dziećmi normalnymi. To skłoniło ją do podjęcia studiów nad pedagogiką poprawczą oraz do wstąpienia na wydział filozofii Uniwersytetu Rzymskiego.

W 1906 roku została zaproszona przez inżyniera Edwarda Talerno, dyrektora generalnego rzymskiego Instytutu Beni Stabili, aby zająć się organizacją szkoły dziecięcej w domu. Jego pomysł polegał na tym, aby zjednoczyć dzieci od 3 do 7 lat zamieszkujące jeden dom, pod opieką nauczycielki - kierowniczką. Pierwszy Dom Dziecięcy (Casa dei Bambini) został otwarty 6 stycznia 1907 roku przy ulicy Vie dei Mersi nr 56 i powierzony opiece Marii Montessori. W niedługim czasie zaczęły powstawać następne ośrodki. Dnia 7 kwietnia 1907 roku Casa dei Bambini zostało otwarte w dzielnicy św. Wawrzyńca, a 18 października 1908 roku w dzielnicy Humanista w Mediolanie. Domy Dziecięce miały podwójne znaczenie poprzez swoją formę (szkoła w domu) oraz dzięki nowym metodom wychowawczym jakie stosowała Montessori.

Casa dei Bambini było wspaniałym rozwiązaniem dla matek, które mogły pozostawić tu swoje dzieci, mając pewność, że mają odpowiednią opiekę. Wszystkie dzieci w domu były traktowane jednakowo i podlegały regulaminowi. Przewidywał on bezpłatną opiekę nad dziećmi w wieku od 3 do 7 lat. Głównym celem Casa dei Bambini było wychowanie, higiena, rozwój fizyczny i moralny dzieci prowadzonych za pomocą książek i ćwiczeń odpowiednich do wieku.

Każde dziecko posiadało swoją kartę identyfikacyjną - rejestr wypełniany co miesiąc przez nauczycielkę, lekarza. Obok danych personalnych wychowanka i jego rodziców zawierał on również uwagi antropologiczne. Mówiły one o wzroście dziecka w postawie stojącej, siedzącej, wadze, obwodzie tułowia, wskaźnikach wzrostu oraz o obwodzie i średnicy głowy. Karta informowała również o stanie mięśni dziecka, barwie skóry, włosów. Wychowawca prowadził arkusz spostrzeżeń obejmujący trzy działy tematyczne: rozwój emocjonalny dziecka, środowisko, poziom moralny rodziców.

Badania antropologiczne były ułatwione dzięki specjalnym przyrządom skonstruowanym na polecenie Montessori. Był to przyrząd do mierzenia wzrostu, którego skala wahała się od 0,50 m do 1,50 m, mały ruchomy taboret o wysokości 0,30 m służący do mierzenia dziecka w postawie siedzącej, oraz waga przeznaczona do pomiaru masy ciała. Dzięki stałym pomiarom ciała można było dostrzec ewentualne zmiany w budowie, i w porę im zapobiec. Matki były informowane o higienie ogólnej dziecka, o stanie jego zdrowia i o ewentualnych zaleceniach w sprawie dalszego postępowania z dzieckiem o wadliwej budowie lub chorobie ciała.

Zmiany metod wychowania jakie przeprowadziła Montessori nie mogły również ominąć wyglądu sali lekcyjnej i w ogóle całej szkoły. Całkowitemu przekształceniu uległa budowa ławki szkolnej. Montessori zaproponowała ławki lekkie, żeby dzieci mogły je same przenosić, ale stabilne, aby nie wywracały się. Krzeselka miały być dostosowane do wzrostu dziecka. W salach lekcyjnych nisko przywieszzone były tablice, pojemniki na kredę. Umywalki szkolne zainstalowane były dla wygody dzieci również nisko, posiadały one odpowiednie pojemniki na mydło, gąbki. W łazienkach były wieszaki na ręczniki, szafki dla wychowanków.

Rozkład zajęć jaki zaproponowała Montessori w Domach Dziecięcych, obejmował zimą godziny od 9<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>, a latem od 8<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>. Składały się na nie nauki praktyczne, moralne, ćwiczenia umysłowe, prosta gimnastyka, gry dowolne oraz zabawy pod kierunkiem nauczycielki.

Podstawą systemu Montessori jest zasada swobodnej czynności. Najważniejszą sprawą jest więc przygotowanie dziecka do samodzielnego życia, prowadzenie go w kierunku ruchu i pracy. Nie można krępować samorzutnych ruchów dziecka, narzucać mu swej woli. Zdaniem Montessori tylko swoboda w wychowaniu pozwoli na wyodrębnienie się prawdziwej psychiki dziecka i jego sił wrodzonych. "System oparty na swobodzie koniecznie powinien zawierać pierwiastek czynny. Nie sposób mówić, że jednostka jest wdrożona do rygoru, ponieważ ją sztucznie unieruchomiono jak paralityka i zmuszono do milczenia jak umarłego, taka jednostka jest unicestwiona a nie wdrożona do porządku"<sup>3</sup>.

Z drugiej zaś strony Maria Montessori twierdzi, że swoboda dziecka wtedy będzie miała wartości wychowawcze, jeśli przejawia się w pewnych celowych czynnościach i praktycznych zadaniach, gdy prowadzi dziecko na drogę karności i nauczy je postępować zgodnie z pewnymi zasadami życia. Dlatego też stara się zmienić swoje Domy Dziecięce w prawdziwe domy, w których dziecko mogłoby swobodnie rozwijać się, poczynawszy od wykonywania najprostszycich czynności.

Nauczycielka powinna w wychowaniu uczniów posługiwać się specjalnymi technikami, aby przygotowując je do samodzielnego życia, wdrażać je również do karności. "Granica swobody powinien być interes zbiorowy, a formą to co nazywamy grzecznym zachowaniem się i taktownym postępowaniem. Nie można więc dziecku pozwolić na obrażanie kogoś lub szkodzenie komuś. Wszystkie inne odruchy, które byłyby pożyteczne nie mogą być hamowane"<sup>4</sup>.

Nie sposób być wolnym nie będąc jednocześnie samodzielnym. Od najmłodszych lat należy więc rozbudzać i kształtować w dziecku tę właśnie cechę. Trzeba więc od początku zachęcać je, aby same chodziły, ubierały się, myły, jadły czy zbierały zabawki.

Matka, która daje dziecku jeść, a nie uczy go, jak trzymać łyżkę i trafiać nią do ust, albo też matka, która jedząc sama nie wskazuje dziecku jak to czyni, jest złą matką. Obraża

ona godność ludzką swego dziecka, obchodząc się z nim jak z przedmiotem martwym, kiedy jest to istota myśląca powierzona jej pieczy.

Zasada swobody i samodzielności wiąże się ze specyficznym spojrzeniem na system funkcjonowania kary i nagrody. W Casa dei Bambini niesforne dziecko sadzane było w odosobnieniu naprzeciwko wszystkich dzieci. Nauczycielka spełniała wszystkie jego prośby. Po niedługim czasie dziecko samo chciało znów przebywać wśród rówieśników. Czas odosobnienia pozwolił mu na zrozumienie własnych błędów. Zdaniem Montessori nagradzanie dzieci za ich postępowanie nie ma bynajmniej walorów wychowawczych. Dziecko musi mieć świadomość, że jego postępowanie jest czymś naturalnym, nie może być więc uzależnione od pochwał czy prezentów.

Montessori stworzyła nowy pogląd na rolę jaką ma pełnić nauczyciel w szkole. Lekcje miały mieć więc charakter indywidualny. Nauczyciel musiał je tak zorganizować, aby były krótkie i interesujące. "Podczas przygotowań należy dołożyć specjalnych starań, aby liczyć, ważyć słowa, z których lekcja ma się składać"<sup>5</sup>. Ważną cechą zajęć jest prostota i opieranie się na bezwzględnej prawdziwości. Nauczyciel w trakcie lekcji pozostawia uczniowi całkowitą swobodę. Jego praca opierająca się na psychologii doświadczalnej sprowadza się do obserwowania dziecka i pozostawiania mu bezwzględnej swobody w działaniu. "Nauczyciel nigdy nie powinien nalegać, aby dziecko powtórzyło celująco, ani też dać mu odczuć, że się omyliło, albo, że nie słuchało, ponieważ w takim razie zmusiłoby je do słuchania, spaczyłoby w ten sposób stan naturalny, konieczny do wszelkich spostrzeżeń psychologicznych"<sup>6</sup>.

Rewolucja jaką przeprowadziła Maria Montessori w wychowaniu, nie ominęła również ćwiczeń gimnastycznych. "Przez gimnastykę albo kształtowanie mięśni, rozumiem szereg ćwiczeń dążących do rozwoju ruchów fizjologicznych, jak: chodzenie, oddychanie, mowa, dalej specjalne czuwanie nad tym rozwojem w takich wypadkach, gdzie widoczne są anomalie lub opóźnienie, wreszcie skłanianie dziecka do wykonywania ruchów, koniecznych w życiu codziennym, jak: ubieranie się, zapinanie, mycie, przesuwanie lub używanie pewnych przedmiotów jak: piłek, wózków. Gimnastyka miała więc dopomóc dziecku w jego rozwoju, zapobiegając równocześnie ewentualnym wadom postawy, czyniąc

całą sylwetkę gietką i sprawną<sup>7</sup>.

Montessori do swoich ćwiczeń gimnastycznych wykorzystywała specjalne przyrządy. Tak na przykład huśtawka służyła do wzmocnienia kolan wątych dzieci, wahadło - ćwiczyło kręgosłup, sznur - uczył poprawnego poruszania się w wyznaczonym kierunku, kręte schody - uczyły zgrabnego wchodzenia i schodzenia z nich bez trzymania się poręczy. Montessori podzieliła gimnastykę dziecięcą na dowolną i wychowawczą. W trakcie ćwiczeń dowolnych dzieci same kierowały swoją zabawą wykorzystując do tego piłki, szarfy, wiaderka, obręcze.

Gimnastyka wychowawcza uczyła dzieci dbałości o roślinki i małe zwierzątka. Pociągało to za sobą wiele czynności: kopanie łopatką, posługiwanie się grabkami, otwieranie i zamykanie klatek dla zwierząt, schylanie się, bieganie. Istotną cechą gimnastyki wychowawczej były ćwiczenia palców - mające przygotować wychowanków do życia praktycznego - ubieranie się, zapinanie guzików.

Ważnym elementem w systemie Montessori było wdrożenie dziecka do umiłowania natury, przyrody. Należało więc zaznajomić je z otaczającymi zjawiskami, ze światem roślin i zwierząt. Trzeba zaszcześcić w nim miłość do przyrody, bez której przecież nie ma życia. Siejąc roślinki, patrząc jak wzrastają, dziecko staje się szczęśliwe, bogatsze w pewne doświadczenie. Ta praca twórcza jest dla niego czymś zupełnie nowym i niezwykłym. Na przykładzie fauny i flory dziecko poznaje własną naturę, własne otoczenie, dlatego też doświadczenia tego rodzaju są mu potrzebne.

Podstawą kształcenia według Montessori było kształcenie zmysłów. Dlatego jej Casa dei Bambini były bogato zaopatrzone w materiały dydaktyczne, których zadaniem było dostarczanie dziecku bodźców uczuciowych oraz doskonalenie percepcji selektywnej. W trakcie badań Montessori ustaliła, że ten sam materiał, który wykorzystywany jest do kształcenia dzieci upośledzonych, wywołuje samokształcenie u dzieci normalnych.

Za podstawę kształtowania zmysłów przyjmuje ona trzy momenty dydaktyczne wyróżnione przez Séguina.

1. Kojarzenie percepcji zmysłowej z nazwą.
2. Poznawanie przedmiotów według nazw.
3. Wywołanie nazw według przedmiotu.

Zdaniem Montessori dla techniki kształcenia zmysłów ważne jest izolowanie każdego z nich osobno. Tak więc kształcenie zmysłu dotyku odbywa się poprzez ciągłe dotykanie czegoś. W ten sposób dziecko może odróżnić kształty, wielkości przedmiotów, może również przekonać się o temperaturze np. myjąc ręce.

W celu wykształcenia zmysłu dotyku Montessori przygotowała zestaw tabliczek z różnego materiału i wełny. Do wykształcenia zmysłu temperatury użyła metalowych naczyń, które napełniała wodą o różnej temperaturze. Rozróżnianie kształtu dokonywało się na podstawie porównywania przez dziecko wielkości i kształtów figur geometrycznych. Wykształcenie zmysłu węchu i smaku polegało na wdychaniu różnych zapachów kwiatów oraz dotykaniu językiem gorzkiego, kwaśnego lub słodkiego rozczynu.

W kształtowaniu percepcji wzrokowej Montessori wykorzystano bryły o różnej grubości, wielkości, kształcie. Dzieci uczyły się stopniować bryły według wielkości. Doskonałym materiałem dydaktycznym okazały się tu również ramowe płyty o różnym kształcie, w które dziecko miało włożyć tyle figur geometrycznych, aby w całości pasowały do kształtu ramy płyty. Kształtowanie zmysłu barw doskonaliła wykorzystując w tym celu kolorowe tkaniny, które posegregowane były w odpowiednie kolumny według odcienia. Zadaniem dziecka było włączenie koloru do odpowiedniego oddziału lub odszukanie koloru podobnego. Kształtowanie słuchu było niezbędne dla rozróżniania wszelkich dźwięków z otoczenia. Zajęcia odbywały się w ciszy, w trakcie której dzieci miały rozpoznawać dźwięki jakie podawał nauczyciel.

Kształcenie zmysłów dziecka powinno prowadzić od wrażeń do formowania się pojęć konkretnych i abstrakcyjnych, a te z kolei do tworzenia się skojarzeń pamięciowych.

Zadaniem wychowawcy jest udzielanie wskazówek dzieciom, które mają trudności w zrozumieniu pewnych procesów. Jego rola sprowadza się więc do kierowania pracą dziecka "jakby na odległość"<sup>8</sup>. Musi więc on cierpliwie czekać, aż intuicja umysłowa wychowanka dojdzie do głosu i sam będzie umiał wytłumaczyć zjawiska i zachodzące procesy. Czas procesu "dojrzewania" nowych wiadomości jest różny u dzieci. Dlatego nauczyciel musi dać uczniowi tyle czasu, ile będzie mu potrzeba na uporządkowanie i przetworzenie nowych wiadomości.

Wykształceniu umysłowemu służą różne metody dydaktyczne. Montessori zastosowała tu przede wszystkim gry stosowane do wyrobienia wrażliwości ogólnej. Materiał dydaktyczny stanowią tkaniny: aksamit, jedwab, wełna itp. Nauczyciel omawia każdą tkaninę osobno, podając jej charakterystyczne cechy. Zadaniem ucznia jest rozpoznanie materiału przy zasłoniętych oczach.

Montessori zajęła się kształceniem wzroku dziecka dla lepszej obserwacji otoczenia. Materiał dydaktyczny, który przygotowała w tym celu, stanowiły figury geometryczne. Nauczyciel dzielił je na różne zbiory i podzbiory, a następnie podobną czynność polecał uczniowi. Podobne ćwiczenia mają za zadanie rozróżnianie wielkości, kształtu, barwy.

Procesy umysłowe rozwija również dziecko poprzez rysowanie, modelowanie, kolorowanie. Dzięki tym czynnościom wyraża ono u siebie poczucie estetyki, wyczula zmysł spostrzegawczy, zdolności indywidualne. Ćwiczenia te są w końcu ważną wskazówką w pracy nauczyciela, informują go bowiem o rozwoju ucznia i postępach jakie poczynił w określonej dziedzinie.

"Dziecko podobne jest do podróżnika, zajętego odkrywaniem, dziecko szuka rzeczy nowych i czyni wielkie wysiłki, aby zrozumieć otaczający świat i naśladować. Należy przez nauczanie zmniejszyć wysiłki dziecka i zamienić je w przyjemność i zwycięstwo"<sup>9</sup>.

Duże osiągnięcia zdobyła Montessori w nauczaniu czytania i pisania. Umiejętność pisania rozpoczęła od rysowania linii prostych, potem krzywych. Ćwiczenie to miało wprawić rękę dziecka do kreślenia znaków. Następną fazą było rozpoznawanie liter alfabetu. W tym celu Montessori przygotowała alfabet składający się z drewnianych liter o wielkości 8 cm. Odpowiadały im litery narysowane na tekturze. Obok nich widniał rysunek przedstawiający przedmiot rozpoczynający się tym właśnie literowym symbolem. Obrazki te służyły utrwaleniu dźwięku litery w pamięci i oswajały dziecko z wyglądem druku. Wychowankowie dotykali palcami litery zrobionej z drewna i w ten sposób wykonywali konieczny ruch do jej napisania. Podobną czynność przeprowadzały ołówkiem w powietrzu, a następnie na kartce.

Montessori opracowała również liczne ćwiczenia mające na celu składanie wyrazów. Nauczycielka głośno i wyraźnie podawała dźwięk jakiegoś wyrazu, kładąc nacisk na pierwszą jego literę. Dziecko odszukiwało ją i kładło przed sobą. Następnie



nauczycielka wymieniała ten sam wyraz, kładąc nacisk na drugą literę. Dziecko znów ją wyszukiwało i dołączało do pierwszej litery. W ten sposób powstawał wyraz. Metoda ta nie tylko ćwiczyła pamięć, uczyła myślenia, ale również rozwijała spostrzeżenie i skupienie uwagi ucznia.

Drugim ważnym etapem jest nauka czytania. Jest to czynność typowo umysłowa. "Dziecko umie czytać wtedy, kiedy rozpoznaje na tablicy wyraz złożony z liter ruchomych, chociaż nie słyszało o dyktandzie, kiedy potrafi powiedzieć co ten wyraz oznacza. Dziecko nie czyta dopóki wyrazy pisane nie służą do przekazywania mu pojęć"<sup>10</sup>. Nauka czytania rozpoczyna się od nazw przedmiotów najczęściej spotykanych. Nauczycielka rozdawała dzieciom kartki z nazwami przedmiotów, które znajdowały się w ich otoczeniu, a które dobrze znały. Dzieci musiały odczytać ich nazwy i wskazać przedmioty.

Montessori stosowała również gry, których celem było odczytywanie zdań. Składanie wyrazów powinno poprzedzać czytanie rozumowe. Wyraz niejasny dla dziecka będzie najczęściej odczytany źle. Uczniowie dostawali kartki, które zawierały zdania mówiące o wykonaniu pewnych czynności. Po dokładnym ich przeczytaniu dzieci miały wykonać polecenie z kartki.

Duże osiągnięcia poczyniła również Montessori w nauce arytmetyki. Wykazała ona, że dziecko uczy się liczyć sposobem empirycznym na przedmiotach, a potem dopiero przechodzi do ćwiczeń metodycznych. Nauka rozpoczynająca pisanie cyfr jest w zasadzie taka sama jak pisanie liter. Dziecko najpierw uczy się zapamiętywać kształt cyfr, potem je pisze, rozpoznaje, szereguje w różnych zbiorach. Ćwiczenia z zakresu pierwszych działań mają początkowo charakter obrazowy. Na patyczkach, piłeczkach tłumaczy się uczniowi dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie. Kiedy samo zrozumie w jakich okolicznościach stosuje się odpowiednie działania matematyczne, można przejść do prostych zadań metodycznych.

System wychowawczy jaki zaproponowała Maria Montessori cieszył się dużą popularnością. W latach 1913-1914 odbyła ona szereg podróży do Anglii, Niemiec, Holandii, Hiszpanii w celu rozpropagowania swoich metod. Wszędzie przyjmowano ją z dużym zainteresowaniem i chęcią poznania tej wspaniałej kobiety, która niemal całkowicie zrewolucjonizowała ówczesne metody wychowawcze.

System stworzony przez Montessori obok niewątpliwych zasług jakie położyła w przełamaniu panującego wówczas formalizmu i rygoryzmu w wychowaniu, posiadał też sporo błędów, poprzez które nie mógłby on przetrwać i ugruntować się w dzisiejszych czasach. Krytyce można by poddać lekceważenie przez nią zabawy jako elementu wychowawczego. Dla małego dziecka, które nie osiągnęło jeszcze wieku szkolnego takie spędzanie czasu jest czymś szczególnie ważnym. Gry dydaktyczne jakie proponowała Montessori nie mogły zastąpić typowo dziecięcych zabaw, które są tak potrzebne, tak kształjące i tak wychowawcze dla dziecka.

Niesłuszne jest również negowanie rozwoju wyobraźni dziecka. Montessori wykluczała zupełnie bajki, które były nie tylko podstawowym elementem dla dziecięcej wyobraźni, ale przecież wspaniałym materiałem wychowawczym. Jej zdaniem opowiadania nierzeczywiste, wymyślone mogły doprowadzić do niepotrzebnego zamieszania w umyśle wychowanków. Jego wiedza powinna opierać się wyłącznie na faktach. Błędem wychowawczym Montessori było również stanowcze odrzucenie wychowania zbiorowego, a poprzez to współzawodnictwa i współdziałania uczniów między sobą. Indywidualizacja nauczania zatracza w wychowanku te właśnie cechy, które są tak ważne w procesie kształcenia. Uczeń jest tylko pozornie swobodny i wolny w myśl zasad Montessori, w rzeczywistości jednak jest ograniczony i skrępowany przez różne urządzenia i materiały dydaktyczne, które uniemożliwiają mu ujawnianie własnej inicjatywy.

Rola jaką powierza Montessori nauczycielce w opiece nad dziećmi jest również nieco sztuczna. Jak sama mówiła "nauczycielka uczy mało, obserwuje dużo, a przede wszystkim kieruje działalnością psychologiczną dziecka i jego rozwojem fizjologicznym. Z tego powodu nie nazywam jej już wychowawczynią, tylko kierowniczką"<sup>11</sup>. Dziecko dla nauczyciela było więc tylko przedmiotem obserwacji. Rola nauczyciela nie może sprowadzać się tylko do jednorazowego wyjaśnienia nowych pojęć i obserwowania jak uczniowie radzą sobie z nowym problemem. Jego zadaniem jest ciągłe tłumaczenie, wyjaśnianie, powracanie do znanego już materiału, utrwalanie go. Wychowawca powinien zająć się również sferą moralną, estetyczną, etyczną, kulturalną i społeczną ucznia. Dlatego rola jaką powierzyła Montessori swojej nauczycielce nie mogła przyjąć się w systemie wychowawczym.

Mimo tych błędów, pewne osiągnięcia jakich dokonała na polu oświaty na trwałe wpiszą ją w rzędy zasłużonych w wychowaniu dziecka. Metody jakimi posługiwała się w kształtowaniu zmysłów, doskonaleniu umiejętności czytania, pisania, arytmetyki mają również zastosowanie i są wykorzystywane we współczesnej pedagogice.

Maria Montessori zmarła 6 maja 1952 roku w Noortujch w Holandii.

### **Praca w klasach Montessori w lubelskich przedszkolach i szkołach**

W październiku 1992 roku podjęto w Lublinie próbę przeniesienia do dwóch przedszkoli i szkół podstawowych systemu dydaktyczno-wychowawczego Marii Montessori. Proces adaptacji tego systemu był ściśle związany z nowym spojrzeniem na dziecko, czyli zrozumieniem, że od narodzenia jest ono twórcą swego życia, a dorośli dają mu jedynie "klucz" do poznania świata<sup>12</sup>.

Organizacja oddziałów, utożsamianych w systemie Marii Montessori z poziomami edukacji, w pierwszym roku działalności nie była całkowicie zgodna z założeniami tego systemu. Niezgodność ta wynikała z faktu, iż rozpoczęto pracę równocześnie na dwóch poziomach nauczania, co wiązało się z przyjęciem na drugi poziom dzieci z doświadczeniami wyniesionymi z tradycyjnego systemu. Postanowiono, że na pierwszym poziomie, który powinien obejmować dzieci w wieku 3-5 lat, będą również sześciolatki, na drugim poziomie zaś jedynie dzieci siedmioletnie<sup>13</sup>. Mniejsza liczebność dzieci w klasach szkolnych pozwoliła na uzupełnienie oddziałów w następnym roku szkolnym o dzieci sześć- i siedmioletnie.

Przygotowanie środowiska polegało na:

- wydzieleniu wyizolowanych od reszty przedszkola czy szkoły funkcjonalnych pomieszczeń: sal i hallu z dostępem do sanitariatów. W szkole wiązało się to również z odłączeniem dzwonek;
- zakupieniu niezbędnych mebli, urządzeń (szaf, regałów, stolików i krzeseł dostosowanych do wzrostu dzieci, ekspresu do herbaty) i innych materiałów potrzebnych do realizacji wszystkich założeń systemu;

- urządzeniu pomieszczeń (szycie firanek, umocnienie wieszaków, składanie mebli, rozmieszczenie w odpowiednich kąciach tematycznych materiałów dydaktycznych);
- wykorzystaniu szeregu dodatkowych pomocy do nauczania - szczególnie języka polskiego oraz środowiska społeczno-przyrodniczego (np. "litery dotykowe", ćwiczenia ortograficzne, gramatyczne, makieta układu słonecznego)<sup>14</sup>.

We wszystkie te poczynania włączeni byli rodzice. Rodzice poznają zasady systemu i zdobywają umiejętność pracy z materiałem na comiesięcznych warsztatach organizowanych przez nauczycielkę (odpowiednik zebrań szkolnych).

W systemie Montessori rodzice odgrywają bardzo ważną rolę. Przyjmując dziecko do szkoły nauczyciel rozmawia z rodzicami. Rozmowa z nimi ma dowiedzieć czy model wychowania domowego odpowiada pedagogice Montessori, czego oczekują oni od swego dziecka, jak jest ono w domu traktowane itp. W domu powinna być kontynuowana linia wychowania szkoły oparta na szanowaniu osoby dziecka, w przeciwnym bowiem razie szkoła ta nie zda egzaminu i warunki dla prawidłowego przebiegu procesu wychowania i nauczania według modelu Montessori nie będą spełnione. Współpraca z rodzicami przebiega na kilku poziomach, m.in. na poziomie założyciela - reprezentanta oraz na poziomie klasa - dziecko. Przy zakładaniu klas rodzice czynnie uczestniczyli w wyposażaniu klas. Współpraca z rodzicami odbywa się też codziennie. Rodzice mogą, a nawet powinni przychodzić do szkoły i brać czynny udział w tym co robią dzieci (np. malowanie, zajęcia praktyczne). Rodzice przychodzą także do szkoły w dni wolne od pracy i bezpłatnie pomagają np. w pracach wykończeniowych czy remontowych szkoły.

Najważniejszy element środowiska osobowego stanowią dzieci zróżnicowane wiekowo. Struktura organizacyjna grupy zbliżona jest do struktury wielodzietnej rodziny. Elementy otoczenia materialnego i osobowego są podporządkowane ściśle określonym zasadom. Pierwsza z nich to zasada wielozmysłowego poznania rzeczywistości. Rozwój zmysłów jest jednym z ważnych założeń systemu M. Montessori. Okres krytyczny dla rozwoju zmysłów przypada na czas przebywania dziecka na pierwszym poziomie edukacji (3-5 lat). Dzieci wykonując ćwiczenia z użyciem szeregu pomocy dydaktycznych rozwijają zmysł wzroku (np. "kolorowe tabliczki"), zmysł słuchu (np. "pudełka akustyczne",

dzwonki), zmysł smaku (np. "butelki smakowe"), zmysł węchu (np. "butelki zapachowe", "woreczki zapachowe"), zmysł dotyku (np. "tabliczki dotykowe", "pudełko tekstyliów")<sup>15</sup>.

Wiele czasu zarówno na I, II jak i III poziomie poświęca się wprowadzeniu dziecka w zorganizowane otoczenie, wykorzystując w tym celu ćwiczenia związane z nabywaniem nawyków i umiejętności w zakresie: czynności samoobsługowych (np. nauka wiązania, zapinania na ramkach zapiec), czynności porządkowych (np. wycieranie stolików, ścieranie podłogi), czynności gospodarczych (np. parzenie herbaty, przygotowywanie kanapek). Poza tym: dbanie o estetykę pomieszczenia (np. odstawianie i przystawianie krzeseł, przynoszenie na stół i odnoszenie na parapet doniczek z kwiatami, dbanie o kwiaty (podlewanie), przestrzeganie form grzecznościowych (np. powitanie i pożegnanie przez podanie ręki, proponowanie poczęstunku, wskazanie miejsca).

Każdy materiał znajdujący się na poziomie niższym ma swój odpowiednik w materiale poziomu wyższego, co daje możliwość przekazywania coraz trudniejszych treści. Na przykład kontynuacją "czerwonych patyków" z poziomu pierwszego są "patyki liczbowe" na poziomie drugim<sup>16</sup>. Innym przykładem jest wychowanie kosmiczne. Dzieciom w wieku przedszkolnym przedstawia się historię powstania układu słonecznego, jako ciekawą opowieść, której towarzyszą efekty słuchowe i wizualne (muzyka, światło). Następnie przygotowuje się z dziećmi makietę układu słonecznego obejmującą usłyszaną opowieść i pomagającą zapamiętać nazwy planet (dwie, trzy lekcje). Na poziomie drugim historia powstania układu słonecznego wzbogacana jest o treści naukowe i tym samym okres realizacji tematu jest znacznie dłuższy (dwa miesiące). Dzieci na tym poziomie wykonują wiele doświadczeń i eksperymentów (zjawiska fizyczne i chemiczne), sporządzają notatki, korzystając z encyklopedii i specjalistycznej literatury. Praca dzieci jest udokumentowana wykonanymi przez nie książkami, albumami oraz szeregiem prac plastycznych.

Praca dziecka podlega ocenie każdego dnia<sup>17</sup>. Czyni się to za pomocą słów uznania, zadowolenia a nie stopnia. Ocenę półroczną i roczną sporządza się na specjalnie przygotowanych arkuszach, przeznaczonych dla dyrekcji szkoły i rodziców. Ocena ta jest podstawą indywidualnych rozmów nauczyciela z rodzi-

cami, dotyczących postępów i niedociągnięć ich dziecka. Do wychowanka nauczyciel kieruje list, w którym bardzo mocno podkreśla wkład pracy dziecka w proces uczenia się, motywując go tym samym do dalszego wysiłku.

Nauczyciel Montessori zobowiązany jest do sporządzania każdego dnia kilku rodzajów obserwacji. Dotyczą one: pracy dziecka z materiałem (rodzaj materiału, czas pracy itp.), kontaktów z nauczycielem (rozumienie poleceń, instrukcji, zwracanie się o pomoc do nauczyciela itp.), kontaktów z innymi dziećmi (pomoc innym, korzystanie z pomocy, współpraca itp.), własnych odczuć w kontaktach z dziećmi po całym dniu pracy (rodzaj pamiętnika)<sup>18</sup>.

W planowaniu pracy uczestniczą wszyscy nauczyciele oddziałów Montessori danej placówki. Podstawę planów pracy stanowią minimum programowe obowiązujące w polskich przedszkolach i szkołach podstawowych, indywidualne możliwości i zainteresowania wychowanków oraz treści dydaktyczne zawarte w materiale Montessori.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup>L. Chmaj: Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku. Warszawa 1982, s. 160.
- <sup>2</sup>M. Montessori: Domy dziecięce. Warszawa 1913, s. 32.
- <sup>3</sup>Tamże, s. 67.
- <sup>4</sup>Tamże, s. 68.
- <sup>5</sup>Tamże, s. 76.
- <sup>6</sup>Tamże, s. 85.
- <sup>7</sup>Tamże, s. 86.
- <sup>8</sup>Tamże, s. 98.
- <sup>9</sup>Tamże, s. 187.
- <sup>10</sup>Tamże, s. 228.
- <sup>11</sup>Tamże, s. 129.
- <sup>12</sup>Wierucka, B. Skwarna: Praca w klasach Montessori w lubelskich przedszkolach i szkołach. W: Metoda Marii Montessori. Historia i współczesność. Materiały z Międzynarodowej Konferencji 25-26 listopada 1993 r. Red. S. Guz. Lublin 1994, s. 107.
- <sup>13</sup>Tamże.
- <sup>14</sup>Tamże, s. 108.
- <sup>15</sup>Tamże, s. 109.
- <sup>16</sup>Tamże, s. 110.
- <sup>17</sup>Tamże, s. 111.
- <sup>18</sup>Tamże, s. 111-112.